

ANNA STANISZ  
University of Oxford  
Oxford

Sztuczne raje prawdopodobieństwa.  
O funkcjach negowania w wierszu  
pt. *Dworzec* Wisławy Szymborskiej  
i jego angielskim przekładzie  
autorstwa Stanisława Barańczaka i Clare Cavanagh<sup>1</sup>

Wisławę Szymborską fascynuje temat prawdopodobieństwa. To zainteresowanie wyraża się w motywie „świata możliwego”<sup>2</sup>, a dokładniej „nie-świata przedstawionego”<sup>3</sup>. Wojciech Ligeza określa „nie-światy” Szymborskiej mianem „ontologii negatywnej” (1996, 72). Przykładem wiersza podejmującego wskazany wątek jest *Dworzec* ze zbioru *Sto pociech*. Jerzy Kwiatkowski, omawiając ów tom, wyjaśnia istotę „światów możliwych” następująco:

Świat realnie, intersubiektywnie istniejący jest tu nimi jak gdyby zewsząd otoczony i przenikany. Wałęsają się dookoła niego jakieś nie zrealizowa-

---

<sup>1</sup> Bardzo dziękuję dr. Jakubowi Czernikowi za wszystkie cenne uwagi, które pozwoliły mi znacząco ulepszyć tekst.

<sup>2</sup> W kontekście wiersza *Dworzec* istotną wydaje się uwaga Stanisława Balbusa dotycząca pochodzenia tego określenia. Jego źródło tkwi w filozofii G.W. Leibniza, „gdzie oznaczało nieskończony zbiór rzeczywistości logicznie prawdopodobnych, będących niejako do »dyspozycji« zewnętrznego i nadrzędnego wobec nich Absolutu, który wszakże »dopuścił do istnienia« wyłącznie jedną z nich, nasz świat właśnie, »świat aktualny«, resztę pozostawiając w stanie czysto potencjalnym, w stanie »istniejącej« metafizycznej nicości” (Balbus 1996, 128).

<sup>3</sup> Określenie Jerzego Kwiatkowskiego, używane przez Edwarda Balcerzana (1996, 40) i Annę Legeżyńską (1996, 46), utworzone przez analogię do terminów „świat nie przedstawiony” (por. Kornhauser, Zagajewski 1974) i „zaświat przedstawiony” (por. Głowiński 1998).

ne możliwości, jakieś ontologiczne hybrydy wyłonione na chwilę, jakieś rzeczywistości ujemne, jakieś światy trybu warunkowego. (...) Szymborska pisze właściwie o nierzeczywistości, pisze o innych, możliwych rzeczywistościach (za: Balbus 1997, 126).

Choć poetka odwołuje się do filozofii Gottfrieda Wilhelma Leibniza, według którego „światy możliwe” stanowią „raj prawdopodobieństwa”, sam ich pozytywny wymiar podaje w wątpliwość. Urzeczywistni się bowiem tylko jedna z potencjalnych możliwości, a cała reszta musi zostać unicestwiona. Szymborska podważa zatem „rajskość” „raju prawdopodobieństwa”, sugerując, że jest on w istocie sztuczny. Bogactwo możliwości wydaje się iluzją, skoro zaistnieć może tylko jedna z nich. Powstała w ten sposób możliwość objawia swoją ontologiczną chwiejność, stając się poniekąd – by użyć określenia Charles’a Baudelaire’a – „sztucznym rajem”. W ten sposób prowokuje do stawiania pytań o to, co oznacza faktyczna wielość możliwości (które gdzieś przecież istnieją!) i czy to, co wydaje się prawdziwe, nie jest przypadkiem niczym Baudelaire’owskie „wino i haszysz” (Baudelaire 2009).

Ta filozoficzna głębia wiersza *Dworzec* powstaje dzięki zastosowaniu konstrukcji zaprzeczonych. Interesująca wydaje się kwestia, czy udaje się ją wyrazić w przekładach, a jeśli tak, czy również odbywa się to za pomocą negacji. Przyjrzę się temu, analizując tłumaczenie *Dworca* autorstwa Stanisława Barańczaka i Clare Cavanagh<sup>4</sup>.

Wiersz pt. *Dworzec* Wisławy Szymborskiej brzmi tak:

Nieprzyjazd mój do miasta N.  
odbył się punktualnie.

Zostałeś uprzedzony  
niewysłanym listem.

Zdażyłeś nie przyjść  
w przewidzianej porze.

Pociąg wjechał na peron trzeci.  
Wysiadło dużo ludzi.

Uchodził w tłumie do wyjścia  
brak mojej osoby.

---

<sup>4</sup> Przekłady tych tłumaczy są najbardziej znane wśród anglojęzycznych czytelników, przez co w największym stopniu wpływają na zagraniczną recepcję twórczości Szymborskiej (Barańska-Mazur 2012, 12).

Kilka kobiet zastąpiło mnie  
pośpiesznie  
w tym pośpiechu.

Do jednej podbiegł  
ktoś nie znany mi,  
ale ona rozpoznała go  
natychmiast.

Oboje wymienili  
nie nasz pocałunek,  
podczas czego zginęła  
nie moja walizka.

Dworzec w mieście N.  
dobrze zdał egzamin  
z istnienia obiektywnego.

Całość stała na swoim miejscu.  
Szczegóły poruszały się  
po wyznaczonych torach.

Odbyło się nawet  
umówione spotkanie.

Poza zasięgiem  
naszej obecności.

W raju utraconym  
prawdopodobieństwa.

Gdzie indziej.  
Gdzie indziej.  
Jak te słówka dźwięczą.  
(Szymborska 2000, 122–123)

Tytuł utworu lokalizuje sytuację liryczną na dworcu – miejscu wyjątkowym ze względu na powtarzalność, a zarazem zmienność. Choć rozkład jazdy pociągów jest stały, to jednak każdym pociągiem podróżują inni pasażerowie. Zewnętrzna oprawa dworca jest zawsze taka sama<sup>5</sup>, zmieniają się przemieszczający się ludzie. Tym samym miejsce to, będąc – pozornie – ostoją

---

<sup>5</sup> Tę stabilność dworca można by odnieść do wiersza pt. *Życie na poczekaniu*, w którym, podejmując wątek życia jako teatru, poetka pisze: „Stoję wśród dekoracji i widzę, jak są solidne. / Uderza mnie precyzja wszelkich rekwizytów” (2000, 230–231).

porządku i stałości, uzyskuje cechy przestrzeni otwartej na niezliczone możliwości<sup>6</sup>.

Analizowany wiersz jest zatem osobliwą relacją z wydarzenia, które w rzeczywistości nie miało miejsca: „niespotkanie” pewnej pary w potencjalnym mieście N. Niemniej Szymborska opowiada o nim tak, jak gdyby się jednak zdarzyło, sugerując, że *g d z i e ś* nastąpić musiało<sup>7</sup>. W tle powstaje obraz tego, co odbyło się naprawdę. Tę podwójną relację buduje poetka właśnie dzięki wspomnianej wcześniej negacji.

*Dworzec* można interpretować następująco: oto podmiot liryczny opowiada o wydarzeniu, które mogło mieć miejsce (ale tak się nie stało), relacjonując jednocześnie fakty, które zdarzyły się *z a m i a s t* niego („kilka kobiet zastąpiło mnie”). Bohaterka żałuje niezrealizowanej możliwości, na co wskazują określenia pojawiające się w trzech ostatnich strofach: „*p o z a z a s i ę g i e m*”, „*w raju utraconym*” (które implikują niemożliwość), a także kończący zwrot: „*Gdzie indziej. / Gdzie indziej. / Jak te słówka dźwięczą*”<sup>8</sup> [wszystkie wyróżnienia w cytowanych fragmentach wiersza w wersji polskiej i angielskiej są moje – A.S.]. Tym samym Szymborska opowiada się po stronie tego, co utracone, broniąc niespełnionego jako alternatywy równoprawnej wobec tego, co się wydarzyło<sup>9</sup>. Spotkanie bohaterki wiersza na dworcu mogłoby odbyć się *r ó w n i e d o b r z e*. Poetka zdaje się pytać, dlaczego wydarzyło się jedno, a nie drugie. Co o tym decyduje: konieczność czy przypadek? Jak pisze Stanisław Lem:

Przypadek jest wczesnym zwłaszcza zwrotnym czynnikiem wszelkiego procesu ewolucyjnego, w którym układ, powstając, wytwarza jednocześnie własne systemowe prawa, jakich nie wykrywa się na ogół w tym, co go wszczęło. (...) chodzi o takie ewolucje, w których przypadkowy, ko-

---

<sup>6</sup> Marc Augé określa dworzec jako „nie-miejsce”. „Nie-miejsca” są to „przestrzenie same niebędące miejscami antropologicznymi, które (...) nie integrują dawnych miejsc”. Powstały one jako efekt nowoczesnego świata, „którego przeznaczeniem jest samotna indywidualność, w drodze, w tymczasowości i efemeryczności” (2011, 53–54).

<sup>7</sup> Nieco inaczej interpretuje ten wiersz S. Balbus, który sądzi, że wydarzenia opowiedziane w utworze nastąpiły, ale „faktyczność ontologiczna tego, o czym się właśnie opowiada jako o czymś istniejącym, zostaje w samym tekście podważona wprost” (1996, 137–139). Również w tej interpretacji podwójność buduje negacja.

<sup>8</sup> Warto zwrócić uwagę na eufonię występującą w zestawieniu: „gdzie indziej”. Taki efekt akustyczny słowa te – dodatkowo dwukrotnie powtórzone – zyskują za sprawą obecności głosek miękkich. Dzięki temu zabiegowi finalna strofa lepiej wybrzmiewa również pod względem interpretacyjnym. „Gdzie indziej” odsyła do „innego świata”, a zarazem wyraża żal.

<sup>9</sup> Jak pisze E. Balcerzan, poetka „gromadzi świadectwa dyskryminacji, przygląda się różnokształtnym postaciom banicji. Jest kronikarzem bytów wypędzonych” (1996, 34).

incydentalny stan wyjściowy przeradza się w trwałą cechę układu, jako jego prawidłowość: (...) jak przypadek obraca się w sternika, losowość – w los (Lem 1975, 23–24).

Czyżby więc losem ludzkim miał kierować po prostu przypadek? Jeśli nawet by tak nie było, a zatem gdyby losem kierowała konieczność, wizja człowieka jest równie pesymistyczna: pozostaje on bowiem bezradny i skazany na kapryś sił wyższych.

Przesłanie wiersza może więc być takie: dopóki wydarzenia nie następują, szanse na różne ewentualności są takie same. Konieczność lub przypadek zdawałyby się mówić: „Wybieram odrzucając, bo nie ma innego sposobu” (Szyborska 2000, 199). Z jednej strony świat byłby zatem pełen bogactwa, z drugiej – z wiersza wylaniałby się jego pesymistyczny obraz jako cmentarza niespełnionych prawdopodobieństw.

Na taką interpretację pozwala zastosowanie przez Szyborską kilku znaczących zabiegów poetyckich. Po pierwsze, wiersz ma charakter narracyjny. Uderza w nim duża liczba (bo aż szesnaście) czasowników w formie osobowej. Poza tym w utworze odnajdujemy także siedem imiesłowów przymiotnikowych biernych, dwa rzeczowniki odczasownikowe, tj. „nieprzyjazd” i „istnienie”, oraz jeden bezokolicznik. Istotne jest to, że poza czasownikiem „dźwięczą” użytym w ostatnim wersie, wszystkie pozostałe występują w czasie przeszłym, przez co wiersz ma charakter relacji. Przyczynia się do tego zwłaszcza początkowa partia tekstu. Po drugie, utwór ma kompozycję dwudzielną. Część pierwsza, obejmująca strofy 1–8, jest – jak już wspomniano – relacją, natomiast druga, którą tworzą strofy 9–14, ma charakter refleksyjno-filozoficzny, dostrzec można w niej żal z powodu niespełnionej możliwości<sup>10</sup>. Liczba strof, ich symetryczność składniowa oraz podział wiersza na część opisową (narracyjną) i refleksyjną sprawiają, że wiersz przypomina sonet włoski. Przypuszczenie to uprawomocnia również fakt, iż każda ze strof jest odrębną jednostką zdaniową i tym samym odpowiada pojedynczemu wersowi w sonecie (14 zwrotek w wierszu noblistki to jakby 14 linijek sonetu). Porównanie do sonetu włoskiego jest uzasadnione także ze względu na intelektualny i konceptystyczny charakter poezji Wisławy Szyborskiej<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Szyborska przejawia postawę negatywną, wyrażając wątpliwość, czy w świecie musi dziać się to, co się dzieje, i preferencję wolicjonalną, demonstrując negatywne uczucie żalu (Antas 1991, 134–136).

<sup>11</sup> Twórczość Szyborskiej do nurtu poezji intelektualnej zalicza Anna Nasiłowska (2000, 58–62). Z kolei jako konceptystyczną uznaje ją Arent von Nieukerken (1998, 356–400).

W omawianym wierszu poetka również posłużyła się konceptem, który polega na paralelnym przedstawieniu tego, co się zdarzyło, i tego, co nie nastąpiło. Ów paralelizm osiągnięty został dzięki użyciu podobnych struktur składniowych przy relacjonowaniu wydarzeń rzeczywistych i tych niespełnionych. Różnicę między nimi buduje obecność słów negujących użytych w opisie tego, co nie miało miejsca. Pierwszy typ negacji występujących w utworze stanowi przede wszystkim negacja gramatyczna, polegająca na kilkakrotnym użyciu partykuły przeczącej, przedrostka „nie-”, a także spójnika „ale”<sup>12</sup>. Jest to negacja wyrażona wprost poprzez formalne zaprzeczenie dokonane na poziomie systemu gramatycznego. Obok niej można dostrzec w wierszu negację semantyczną, polegającą na użyciu rzeczownika „brak”.

Pojawiające się w utworze negacje pełnią dwie funkcje. Po pierwsze, wskazują na to, co się rzeczywiście nie stało, zob.: „nieprzyjazd”, „niewysłany”, „nie przyjąć”. Zgodnie z podziałem dokonany przez Piotra Michałowskiego są to przykłady „negacji istnienia”, polegającej na tym, że „przedstawia obiekt, pozostawiając realne cechy, ale uprzedzając o jego nieistnieniu” (Michałowski 1996, 125). Poprzez jej zastosowanie Szymborska mówi więc o rzeczywistości, która nie istnieje (list nie zostaje wysłany, bohaterka nie przyjeżdża, mężczyzna nie przychodzi, by odebrać ją z dworca). Należy zauważyć, że zaprzeczenia występujące w wierszu pojawiają się jednak w dość nietypowych miejscach, jeśli przyjąć, że podstawową formą negowania jest zaprzeczenie orzeczenia. Tymczasem w omawianym tekście mamy do czynienia z zaprzeczonym podmiotem („nieprzyjazd”), przydawką („niewysłany”) i dopełnieniem („nie przyjąć”). Zabieg ten służy podkreśleniu faktyczności wydarzenia, które odbyło się „gdzie indziej”. W ten sposób negacja kreuje przestrzeń, w której opisane wydarzenia się odbyły.

Po drugie, zaprzeczenia z partykułą „nie” wskazują na to, co się przytrafiło, ale nie bohaterce lirycznej, por.: „nie znany mi”, „nie nasz pocałunek”, „nie moja walizka”. Można za P. Michałowskim określić te przykłady jako „negację tożsamości”, która „przekreśla identyfikację z innym obiektem (realnym lub idealnym)” (1996, 125). Tym samym Szymborska mówi o rzeczywistości, która jest (pocałunek nastąpił, ale nie był to pocałunek głównych bohaterów itd.). W tym przypadku partykuła „nie” znów nie wiąże się z orzeczeniem, ale z przydawką. Dzięki temu dwa światy – realny

---

<sup>12</sup> W pierwszej części wiersza partykuła przecząca pojawia się cztery razy, natomiast prefiks „nie-” został użyty dwukrotnie.

i nierealny – współlistnieją w utworze. Podobnemu celowi służą słowo „brak” oraz spójnik „ale”.

Kolejny typ negacji zastosowanej w analizowanym wierszu dotyczy związków frazeologicznych występujących w strofach dziewiątej i dziesiątej, tj. „zdać egzamin”, „stać na swoim miejscu” i „poruszać się po wyznaczonych torach”, które można by odczytać dosłownie (gdyż dookreślają sytuację liryczną). Takie postępowanie podpowiadają również niekonwencjonalnie użyte (odfrazeologizowane) wyrażenie „poza zasięgiem”, pojawiające się w strofie dwunastej, oraz odwołanie do poematu Johna Milтона, poczynione w strofie trzynastej, które jednak nabiera tu zupełnie innego znaczenia. Defrazeologizacja służy ukazaniu umowności (arbitralności) znaczeń utartych połączeń wyrazowych i podważeniu powszechnie obowiązujących reguł językowych. W naturze tego zabiegu również leży więc zaprzeczenie<sup>13</sup>. Dlatego relacja z nieodbytego spotkania, żal bohaterki wiersza wywołany niedojściem spotkania do skutku, a także odwołania do kontekstu kolejowego pozwalają wątpić, czy rzeczywiście „dworzec w mieście N. / dobrze zdał egzamin / z istnienia obiektywnego”, „całość stała na swoim miejscu”, a „szczegóły poruszały się / po wyznaczonych torach”<sup>14</sup>. Także tutaj negacja została pragmatycznie ukryta pod formalną asercją.

Dwa kolejne typy językowej realizacji poetyki zaprzeczeń są znacznie subtelniejsze. Pierwszy z nich odnaleźć można na poziomie semantycznym: „Kilka kobiet zastąpiło mnie / pośpiesznie / w tym pośpiechu”<sup>15</sup> oraz „Odbyło się nawet / umówione spotkanie. / Poza zasięgiem / naszej obecności. / W raju utraconym / prawdopodobieństwa. / Gdzie indziej. / Gdzie indziej”. Również negacje semantyczne pozwalają autorce na jednoczesny opis „dziania się” i „niedziania się”, a raczej „dziania się” „gdzie indziej”, bo nie w „naszym” świecie, ale w świecie możliwości<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Ligęza pisze, że „korekta języka” w poezji Szymborskiej polega na „dopisywaniu nowych kombinacji słownych (na przykład w przekształcanych frazeologizmach) i skreślanii zestawień zanadto zużytych”. Dzięki temu „w poezji Szymborskiej przywołania gotowych przekonań opatrzone są zawsze znakiem pytania, wątpienia lub negacji” (Ligęza 2002, 82).

<sup>14</sup> Taką interpretację sugeruje też lektura wiersza *Nieobecność* z tomu *Dwukropek* (Szymborska 2005).

<sup>15</sup> Eufoniczne wyrażenie „pośpiesznie w tym pośpiechu” to nawiązanie do konkretnego typu pociągu. W przekładzie wiersza Szymborskiej dokonany przez S. Barańczaka i C. Cavanagh, choć współbrzmienie to zostaje zachowane, nie udało się oddać aluzji do kontekstu kolejowego.

<sup>16</sup> Dorota Wojda omawiając „poetykę negatywną” Szymborskiej, wskazuje na negacje służące kreacji tego, co nie istnieje, lub możliwego stanu rzeczy. Badaczka ukazuje także inne

Posługując się terminologią Michałowskiego, wiersz *Dworzec* można uznać za opis „negatywny” o charakterze „p o s t u l a t y w n o - k o m p e n s a c y j - n y m” (zob. Michałowski 1996, 125). Szymborska zdaje się sugerować, że to, co się stało, było niepełne, postulując zarazem, że spotkanie bohaterki miało takie samo prawo, by dojść do skutku. Za pomocą poetyki negacji autorka wydobywa z „niebytu” utraconą szansę spotkania, ukazuje ją jako równoprawną możliwość i staje w jej obronie. Tym samym wydaje się podkreślać jej wartość i postuluje konieczność jej zauważenia.

Wspomniany na początku przekład wiersza *Dworzec* autorstwa Stanisława Barańczaka i Clare Cavanagh nosi tytuł *The Railroad Station* i brzmi następująco:

My nonarrival in the city of N.  
took place on the dot.

You'd been alerted  
in my unmailed letter.

You were able not to be there  
at the agreed-upon time.

The train pulled up at Platform 3.  
A lot of people got out.

My absence joined the throng  
as it made its way toward the exit.

Several women rushed  
to take my place  
in all that rush.

Somebody ran up to one of them.  
I didn't know him,  
but she recognized him  
immediately.

While they kissed  
with not our lips,  
a suitcase disappeared,  
not mine.

The railroad station in the city of N.  
passed its exam

---

funkcje negacji w twórczości noblistki, które wykraczają jednak poza tematykę niniejszego szkicu (zob. Wojda 1996, 43–71).



in objective existence  
with flying colors.

The whole remained in place.  
Particulars scurried  
along the designated tracks.

Even a rendezvous  
took place as planned.

Beyond the reach  
of our presence.

In the paradise lost  
of probability.

Somewhere else.  
Somewhere else.  
How these little words ring.  
(Szymborska 2000, 70–72)

W przytoczonym przekładzie, podobnie jak w oryginale, łatwo zauważyć negacje jawne. W polskim tekście „nie” wystąpiło sześć razy. W języku angielskim odpowiednia partykuła pojawia się w kilku postaciach w zależności od części mowy, z jaką się łączy. „Negacje istnienia”, które opisują to, co się nie stało, zostały oddane jako: „nonarrival” (‘nieprzyjazd’), „unmailed” (‘niewysłany’), „not to be” (‘nie być’), a „negacje tożsamości”, opisujące to, co się przydarzyło, ale nie bohaterce, w przekładzie brzmią: „I didn’t know him” (‘ja go nie znalazłam’), „they kissed / with not our lips” (‘pocelowali się / nie naszymi ustami’), „a suitcase (...) / not mine” (‘walizka nie moja’). Podobnie jak w oryginale, opisują one rzeczywistość alternatywną, a zarazem kontrfaktyczną. Podobną funkcję pełni ciekawy przykład wyrażenia: „brak mojej osoby” na „my absence” (‘moja nieobecność’). Sformułowanie to wyraźnie buduje obraz zatartych granic między światem rzeczywistym i alternatywnym. Kontrast między nimi wprowadza spójnik „but” (‘ale’).

Większa w stosunku do oryginału różnorodność form przeczących pojawiających się w tłumaczeniu przy poszczególnych częściach mowy ma co najmniej dwie konsekwencje. Z jednej strony, sprawia, że trudniej niż w tekście wyjściowym zauważyć ekwiwalenty partykuły przeczącej oraz formantu „nie-”, które u Szymborskiej spajają kompozycyjnie cały utwór, z drugiej jednak są one wyrazistsze w porównaniu z oryginalnym tekstem. Znaczący jest również fakt, że w odpowiednich zdaniach wiersza zanegowane mogą

zostać różne składniki. Tłumacze starali się zachować sposób negacji, polegający na zaprzeczeniu innych części zdania niż orzeczenie.

W przekładzie Barańczaka i Cavanagh można również dostrzec negację na poziomie semantycznym. Tak jak w oryginale, zostaje tu zasugerowane, że kilka kobiet „zastąpiło” bohaterkę na dworcu, odbierając jej jak gdyby możliwość pojawienia się tam: „Several women rushed / to take my place / in all that rush” (‘Kilka kobiet pośpieszyło / zająć moje miejsce / w całym tym pośpiechu’). Także bardzo wiernie oddane cztery ostatnie strofy sugerują kontradycyjność spotkania głównej bohaterki i faktyczność drugiego spotkania, a zarazem przesuwają akcję do rzeczywistości alternatywnej: „Even a rendezvous / took place as planned. / Beyond the reach / of our presence. / In the paradise lost / of probability<sup>17</sup>. / Somewhere else. / Somewhere else. / How these little words ring” (‘Nawet spotkanie / odbyło się, tak jak było planowane. / Poza zasięgiem / naszej obecności. / W raj utraconym / prawdopodobieństwa. / Gdzieś indziej. / Gdzieś indziej. / Jak te małe słowa dzwonią’).

Oryginalna defrazeologizacja przyjmująca postać formalnej asercji w tłumaczeniu nie jest tak wyraźna. Spośród czterech utartych zwrotów językowych występujących w przekładzie oddano idiomatyczność tylko dwóch. Chodzi o pierwszy wers strofy dziesiątej: „The whole remained in place” (‘Całość pozostała na miejscu’) i zwrotkę dwunastą: „Beyond the reach / of our presence”. Pozostałe dwa sformułowania mają raczej sens dosłowny w przeciwieństwie do ich polskich odpowiedników<sup>18</sup>. Użyty w strofie dziewiątej zwrot „to pass one’s exam” (‘zdać egzamin’) znacznie rzadziej niż jego polski ekwiwalent oznacza ‘sprawdzić się’, a fraza „along the designated tracks” (‘po wyznaczonych torach’) w dziesiątej strofie w ogóle nie jest idiomatyczna. Kontekst pierwszych ośmiu strof utworu pozwala jednak odczytać te zwroty dosłownie, przez zestawienie tego, co się stało, z tym, co się nie stało, ale zarazem wydarzyło się „gdzie indziej” oraz przez żal podmiotu wyrażony w trzech ostatnich strofach (w szczególności w wyrażeniach implikujących niemożliwość: „beyond the reach”, „paradise lost” i w nostalgii ostatniego zdania). Na poziomie leksyki przejawia się to w postaci w pewnym stopniu nadmiernego uwypuklenia tego, że „całość

<sup>17</sup> W przekładzie udaje się zachować aluzję do tytułu poematu Milтона.

<sup>18</sup> Pod tym względem *The Railroad Station* może przypominać tłumaczenie wiersza *Urodziny* (*Birthday*), w którym części frazeologizmów – ze względu na sztuczność – brak oryginalnej finezji (Brajerska-Mazur 2012, 236).

stała na swoim miejscu” (por. „The whole remained in place”), „dworzec zdał egzamin z istnienia obiektywnego śpiewająco” (por. „The railroad station (...) / passed its exam / in objective existence / with flying colors”), a po wyznaczonych torach poruszają się nie pociągi, lecz „szczegóły” (por. „Particulars scurried / along the designated tracks”).

Ze względu na specyfikę języka przekładu defrazeologizacja nie jest więc tak wyraźna jak w oryginale. Nie musi to jednak oznaczać, że tekst nie zawiera sugestii, iż bohaterka wiersza nie tylko żałuje niespełnionej możliwości, ale nawet uważa ją za równą tej spełnionej. Być może taką rolę pełni zastąpienie utartego frazeologizmu „zdać egzamin” sformulowaniem o znaczeniu dosłownym, które w wierszu brzmi jednak dość sztucznie. Jeśli bowiem fraza „to pass one’s exam” ma w języku angielskim tylko sens dosłowny, to jej użycie w odniesieniu do obiektywnego istnienia dworca kolejowego może być dla czytelnika zaskakujące – zwłaszcza że dworzec zdaje ów egzamin „śpiewająco”. Podobnie mogą zastanawiać „szczegóły”, które „mknęły po wyznaczonych torach” (por. „Particular scurried along the designated tracks”). Taką funkcję negacji, jaką w polskim oryginale spełniają deleksykalizacje, w angielskim przekładzie wydaje się pełnić nieoczekiwane użycie wyrażen o ograniczonej łączliwości. Kontekst pragmatyczny sugeruje zatem odczytanie asercji jako negacji, jednak w mniejszym stopniu niż ma to miejsce w oryginale.

Poszukując dalszych różnic między pierwowzorem analizowanego wiersza a jego angielskim przekładem, warto zwrócić uwagę na trzecią strofę. Obecny w niej zwrot „zdażyłeś nie przyjść” w tłumaczeniu brzmi: „You were able not to be there” („byłeś w stanie nie być tam”). Choć frazy występujące w obu wersjach językowych należą do często używanych, powtórzenie czasownika ‘być’ wydaje się interesującą grą językową wprowadzoną przez tłumacza, którzy w ten sposób chcieli podkreślić ontologiczną problematykę tekstu. Ciekawy jest też przekład frazy „brak mojej osoby” na „my absence” oraz zwrotki ósmej, w której zaimki dzierżawcze w tłumaczeniu odnoszą się do ust, a nie jak w oryginale do pocałunku, co więcej występują na końcu zdania, por.: „a suitcase disappeared, / not mine”. Dzięki tej paralelnej pozycji stają się bardziej widoczne. Z kolei przysłówek „dobrze”, wskazujący na sposób, w jaki dworzec zdał egzamin z istnienia, tłumacze – by posłużyć się określeniem Agaty Brajerskiej-Mazur – „podkręcili” (zob. Brajerska-Mazur 2012, 310–311), zamieniając go na wyrażenie „with flying colors”.

Na poziomie figur myśli w obu wersjach językowych utworu Wisławy Szymborskiej łatwo dostrzec zabieg negacji. W przekładzie zaprzeczenia służą, podobnie jak w oryginale, opowiadaniu o trzech wydarzeniach jednocześnie: rzeczywistych, nierzeczywistych oraz rzeczywistych, ale dziejących się w świecie alternatywnym. Jednak ze względu na brak ekwiwalentów idiomów występujących w oryginale kluczowa wątpliwość – czy to, co się wydarza, stanowi rzeczywiście „właściwy” scenariusz w tekście Szymborskiej – jest, niestety, znacznie słabiej zauważalna dla anglojęzycznych czytelników.

Negacja – jak dowiodła przeprowadzona analiza – jest zatem podstawowym zabiegiem językowym w wierszu Szymborskiej. Oznacza redukcję, która z kolei stanowi „metodę weryfikacji sądów” (Michałowski 1996, 129). Dzięki zastosowaniu negacji noblistka występuje „przeciw oczywistości” (Baranowska 1996, 50), podejmując dialog z głęboko zakorzenioną w kulturze europejskiej filozofią Leibniza.

#### Literatura

- Antas J., 1991, *O mechanizmach negowania*, Kraków.
- Augé M., 2010, *Nie-miejsce. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. Chymkowski R., Warszawa.
- Balbus S., 1996, *Świat ze wszystkich stron świata. O Wisławie Szymborskiej*, Kraków.
- Balcerzan E., 1996, *W szkole świata*, w: Jarzębski J., red., *Szymborska: szkice*, Warszawa.
- Baranowska M., 1996, *Tak lekko było nic o tym nie wiedzieć... Szymborska i świat*, Wrocław.
- Baudelaire Ch., 2009, *Sztuczne raje*, przeł. Engelking R., Gdańsk.
- Brajerska-Mazur A., 2012, *Filutka z filigranu parady w cudzym losie. Wisława Szymborska w anglojęzycznym przekładzie Stanisława Barańczaka i Clare Cavanagh*, Lublin.
- Głowiński M., 1998, *Zaświat przedstawiony: szkice o poezji Bolesława Leśmiana*, Kraków.
- Kornhauser J., Zagajewski A., 1974, *Świat nie przedstawiony*, Kraków.
- Legeżyńska A., 1996, *Wisława Szymborska*, Poznań.
- Lem S., 1975, *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii*, t. 1, Warszawa.
- Ligeza W., 1996, *Marzenie o lepszym świecie*, w: Jarzębski J., red., *Szymborska: szkice*, Warszawa.
- Ligeza W., 2002, *O poezji Wisławy Szymborskiej. Świat w stanie korekty*, Kraków.
- Michałowski P., 1996, *Wisławy Szymborskiej poetyka zaprzeczeń*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2.
- Nasiłowska A., 2000, *Literatura współczesna*, Warszawa.
- van Nieukerken A., 1998, *Ironiczny konceptyzm. Nowoczesna polska poezja metafizyczna*, Kraków.
- Szymborska W., 1997, *Nothing Twice. Selected Poems. Nic dwa razy. Wybór wierszy*, przeł. Barańczak S., Cavanagh C., Kraków.
- Szymborska W., 2000, *Wiersze wybrane*, Kraków.
- Szymborska W., 2005, *Dwukropek*, Kraków.
- Wojda D., 1996, *Milczenie słowa. O poezji Wisławy Szymborskiej*, Kraków.

## Artificial paradises of probability.

On functions of negation in Wisława Szymborska's *Railroad Station*  
and its English translation by Stanisław Barańczak and Clare Cavanagh

The aim of this article is to interpret Szymborska's poem entitled *The Railroad Station* and its English translation, from the point of view of the key poetics of negation. From the point of view of linguistics, literary studies, and translation studies, the poem is demonstrative of the variety of forms of negation and their semantic functions used in Szymborska's entire oeuvre. The translators use numerous and various forms of formal and semantic negation as well, but they lack the central pragmatic negation. Szymborska doubts whether 'our' world is the best of possible worlds: since there is only one course of events, 'the paradise of probability' is 'artificial'; the world is a burial ground of possibilities that did not come true.

**Keywords:** poetics of negation, negation, possible worlds, literary translation, linguistics and literature